Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) GARBARSKA 7—2.

Nr. Wilno, dnia 9 marca 1936 r. 1428.

Treść numeru:

x

x

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

1/" "L.ŻINIOS" O POLITYCE POLSKI W ZWIĄZKU Z RATYFIKACJĄ PAKTU SOWIECKO-FRANCUSKIEGO."L.Żinios" 54 z 6.III.1936 r.: "Art.p.t. "Po ratyfikacji paktu sowiecko-francuskiego".

Pakt sowiecko-francuski został już ostatecznie ratyfikowany. Jest to wydarzenie tem donioślejsze, że ratyfikacja odbyła się za wyraźną aprobatą Anglji. Widocznie nawet Anglja przekonała się o pokojowości Sowietów. Wysiłki Hitlera spełzły na niczem. Oświadczenia Hitlera udzielone francuskiemu dziennikarzowi Juvenelovi odsłoniły karty imperjalizmu niemieckiego. Hitler oświadczył wyraźnie, że Niemcy porozumieją się z Francją pod warunkiem udzielenia wolnych rąk imperjalizmowi niemieckiemu w Europie Wschodniej. Francja bez wahania propozycje te odrzuciła. Podobnie uczyniła też Anglja. Jest to fakt ogromnie ważny dla Litwy i wszystkich krajów bałtyckich.

Ratyfikacja paktu sowiecko-francuskiego dotyczy bezpośrednio państw bałtyckich i Polski. Polska bowiem nie jest tak naiwna, by sądzić, że niemieckie parcie na Wschód nie było dla niej niebezpieczne. Europa Zachodnia jasno zdaje sobie sprawę, że propozycja Hitlera uzgodniona z tezami jego książki "Moja walka" nie oznacza nic innego jak tylko wysiłki imperjalizmu niemieckiego skierowane ku znalezieniu"podstawy agrarnej" na terytorjum rosyjskiem. Niemcy chciałyby to osiągnąć przez sojusz z Francją, a dopiero po nasyceniu się na Wschodzie zniszczyć Francję i Polskę.

W obliczu tych faktów polityka polska powinnaby się zmienić. Polsce nie na rękę chyba jest taki sojusznik, który mówi o swobodzie działań na wschodzie, gdzie właśnie Polska pierwsza stoi mu na drodze.

Byłoby rzeczą naturalną by Polska po porozumieniu z Litwą podjęła nową akcję w krajach bałtyckich, gdzie powstałaby realna potęga , mogąca niewątpliwie odegrać olbrzymią rolę pokojową w Europie. Należy przypuszczać, że Polska spróbuje zmodyfikować swą politykę zagraniczną w tym właśnie sensie. Słowem pakt francusko-rosyjski może i powinien przynieść wielkie zmiany.

Trudno jest obecnie przewidzień całe znaczenie ratyfikacji wspomnianego paktu i wszystkie jego konsekwencje. Jedno jest tylko jasne, że pakt powinien oddać usługę pokojowi. O to zaś przedewszystkiem chodzi, gdyż taki jest właśnie cel paktu. /A-8/24/.

2/. "TRIMITAS" O STOSUNKU WITOLDA DO POLSKI. "Trimitas" Nr. 10 z 5.III.1936 r. Art.p.t. "Witolda a Polska".Streszczenie:

Witold podczas swego obfitującego w wypadki panowania miał wiele spraw z Polską. Jest więc rzeczą bardzo doniosłą ustalenie istotnej wartości tych stosunków. Wprawdzie Witold bardzo często opierał się na siłach Polski dla rozszerzenia swej potęgi, jednak za cały czas jego panowania przewija się czerwoną nicią dążenie do samodzielności i do stworzenia całkiem samoistnego państwa litewskiego. Najjaskrawiej ujawniły się te czysto litewskie dążenia Witolda w sprawie korony królewskiej. Władca Litwy pomimo najzawilszych intryg polskich i zaciekłego uporu, postanowił za wszelką cenę włożyć koronę królewską.

Udaremniła to niespodziewana śmierć księcia. Najważniejszą dla Litwinów sprawą jest pytanie czy Witold przed śmiercią wyrzekł się swej separatystycznej polityki i czy pogodził się z Jagiełłą i całą Polską. Niemal jedynem źródłem jest co do tego kronikarz polski Długosz. Według niego Witold czując zbliżającą się śmierć przekazał Litwę Jagielle, wyraził ubolewanie spowodu swych ambicyj królewskiej korony i prosił króla Jagiełłę o przebaczenie.

Opierając się na Długoszu absolutna większość historyków, zwłaszcza polskich przyjmuje pojednanie się z Witoldem i wyrzeczenia się jego poprzednich planów. Tak sądzą też historycy litewscy, Alekna, Szleżas, Szapoka i paru innych. Jednak to kwestji wcale nie przesądza. Opinjom takim sprzeciwił się słynny historyk ukraiński Gruszewski. Mówi on, że twierdzenie jakoby Witold zwrócił Jagielle Litwę i przepraszał króla jest niesłuszne, gdyż takie postępowanie władcy Litwy byłoby całkiem niekonsekwentne i tłumaczyłoby się w najlepszym razie przedśmiertną depresją duchową. Poważny uczony Józef Puzyna, piszący po polsku, posuwa się jeszcze dalej i rzuca podejrzenie, że Jagiełło mógł Witolda otruć. Być może, że Puzyna znajduje się pod wpływem

Gruszewskiego.

Co o tem wszystkiem myśleć? Przedewszystkiem należy stwierdzić, że podane przez Długosza słowa, nie są autentycznemi słowami. Książę nie mówił bowiem wtedy po łacinie. Pozatem opisane przez kronikarza polskiego wydarzenie przy łożu Witolda /rzewny zwrot umierającego do Jagiełły, płacz obecnych i t.p. / wydaje się raczej grą teatralną, w której o przedśmiertnym modlitewnym nastroju mają świadczyć cytaty z pisma świętego. O Długoszu wiadomo, że często wkładał on w usta opisywanych przez siebie ludzi słowa własne i przekręcał nieraz fakty. Tak np. w swej "Historji Polski" podaje Długosz list Michała Zygmuntowicza do króla Kazimierza. Autor listu oświadcza, że zmarł bez sakramentów i prosi o odpuszczenie grzechów. Wychodzi więc na to, że człowiek pisze list i wie, że już umarł. Jasną jest rzeczą, że list został sfabrykowany przez historyka polskiego.

To samo można powiedzieć o przedśmietnej mowie Witolda, zwłaszcza, że tego rodzaju testament witoldowy postarali się spisać na pergaminie. Wystarczyłoby podsunąć gotowy dokument, na którym umierający władca wycisnąłby swą pieczęć. Tymczasem dokumentu takiego niema. Jest to tem dziwnie ze, że kancelarja polska bardzo lubiła operować pisanemi i zaopatrzonemi w pieczęcie dokumentami.

Coprawda istnieje wiadomość niemiecka o tem, że Witold umarł po pojednaniu się z królem Polski. Jednak autor tej wiadomości powoływał się na źródła polskie, przyczem wiadomość niemiecka brzmi w tychsamych niemal słowach, co wiadomość Długosza.

Pozostało pozatem dwa listy Jagiełły pisane 14 i 17 lipca 1431 r. do mistrza krzyżackiego. W listach tych powiada się, że Witold przekazał Jagielle Litwę i powierzył opiekę nad swą żoną. Co do listów można zaznaczyć, że wyszły one z polskiej kancelarji państwowej i to w czasie, gdy toczono krwawe spory i walki o to, czy następca Witolda Swidrygiełło prawnie odziedziczył tron litewski. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że Jagiełło pisał z obozu wojennego pod Horodłem. Polacy walczyli wtedy z Litwinami krwią i ogniem. Litwą rządził kuzyn Witolda Swidrygiełło Olgierdowicz.

Mistrz krzyżacki, który przybył w 1400r. do Wilna na koronację Witolda próbował pogodzić władców Polski i Litwy. Jak wiadomo, nic jednak z tego nie wyszło. Niepodobna przemilczeć listu mistrza do króla duńskiego Eryka / X..1432/. Powiada się w tym liście, że Witold umarł po pojednaniu z Polską. Jednak kancelarja krzyżacka czerpała wiadomości o tem ze źródeł polskich, którym w zupełności ufać nie można. Zasadniczą myślą Długosza jest odmalowanie najczystszej unji polsko-litewskiej. Dlatego też chodziło mu o to, by Witold pozostawił unję nienaruszoną dla przyszłych pokoleń. W tym celu też została zmyślona scena na łożu śmierci. Inne źródła o tem przedśmiertnem pojednaniu ani słówkiem nie wspominają.

Należy przeto sądzić, że Witold nie wyrzekł się swej polityki w stosunku do Polski, którą to politykę prowadził przez całe życie, a zwłaszcza w ostatnich czterech latach. Kierunek samodzielności, dający się wyczuwać w ciągu całego jego długiego panowania naturalnie zaostrzył się ku końcowi. Bardzo charakterystyczne są słowa władcy litewskiego, że włoży koronę królewską bez względu na to czy to się Polakom podoba czy nie. Jest to cenny spadek męża z rodu Kiejstutowego dla obecnych pokoleń. Wprawdzie nie udało się wielkiego władcy ukoronować, lecz chodzi tu głównie o myśl i dążenie. Korona Witolda symbolizuje Litwę całkiem samodzielną lub też jeszcze trafniej Litwę litewską. Kierunek dzisiejszego państwa litewskiego ma swe korzenie w woli Witolda. /A-8/34/.

K r o n i k a .

3/. "TEVU ZEME" O POLSCE, NIEMCZECH I NADBAŁTYCE. "Tevu Zeme" w artykule wstępnym p.t. "Przyjaźń polsko-niemiecka a Nadbałtyka" pisze m.in., iż bezpieczeństwo polskiej granicy od Lubowa na Mazurach aż po Gdynię, łączy się z bezpieczeństwem granicy litewskiej od Smolenik po morze bałtyckie, zaś bezpieczeństwo południowych granic Litwy, łączy się z bezpieczeństwem południowej granicy Prus Wschodnich. Pismo kończy słowami, że obowiązkiem państw bałtyckich "jest wzięcie udziału w zapewnieniu bezpieczeństwa Prus Wschodnich i polskiego korytarza a tem samem i w zapewnieniu własnego bezpieczeństwa.

Gruszewskiego.

Co o tem wszystkiem myśleć? Przedewszystkiem należy stwierdzić, że podane przez Długosza słowa, nie są autentycznemi słowami. Jagiełło nie mówił bowiem wtedy po łacinie. Pozatem opisane przez kronikarza polskiego wydarzenie przy łożu Witolda /rzewny zwrot umierającego do Jagiełły, płacz obecnych i t.p. / wydaje się raczej grą teatralną, w której o przedśmiertnym modlitewnym nastroju mają świadczyć cytaty z pisma świętego. O Długoszu wiadomo, że często wkładał on w usta opisywanych przez siebie ludzi słowa własne i przekręcał nieraz fakty. Tak np. w swej "Historji Polski" podaje Długosz list Michała Zygmuntowicza do króla Kazimierza. Autor listu oświadcza, że zmarł bez sakramentów i prosi o odpuszczenie grzechów. Wychodzi więc na to, że człowiek pisze list i wie, że już umarł. Jasną jest rzeczą, że list został sfałszywany przez historyka polskiego.

To samo można powiedzieć o przedśmiertnej mowie Witolda, zwłaszcza, że tego rodzaju testament witoldowy postarali się spisać na pergaminie. Wystarczyłoby podsunąć gotowy dokument, na którym umierający władca wycisnąłby swą pieczęć. Tymczasem dokumentu takiego niema. Jest to tem dziwniejsze, że kancelarja polska bardzo lubiła operować pismami i zaopatrzonemi w pieczęcie dokumentami.

Coprawda istnieje wiadomość niemiecka o tem, że Witold umarł po pojednaniu się z królem polski. Jednak autor tej wiadomości powoływał się na źródła polskie, przyczem wiadomość niemiecka brzmi w tychsamych niemal słowach, co wiadomość Długosza.

Pozostało pozatem dwa listy Jagiełły pisane 14 i 17 lipca 1431 r. do mistrza krzyżackiego. W listach tych powiada się, że Witold przekazał Jagielle Litwę i powierzył opiekę nad swą żoną. Co do listów można zaznaczyć, że wyszły one z polskiej kancelarji państwowej i to w czasie, gdy toczono krwawe spory i walki o to, czy następca Witolda Świdrygiełło prawnie odziedziczył tron litewski. Nie bez znaczenia jest również okoliczność, że Jagiełło pisał z obozu wojennego pod Łuckiem. Polacy zatopili wtedy z Litwinami krwią i ogniem. Litwą rządził knazyn Witolda Świdrygiełło Olgierdowicz.

Mistrz krzyżacki, który przybył w 1400r. do Wilna na koronacje Witolda, próbował pogodzić władców Polski i Litwy. Jak wiadomo, nic jednak z tego nie wyszło. Niepodobne przemilczeć listu mistrza do króla duńskiego Eryka / R. 1432/. Powiada się w tym liście, że Witold umarł po pojednaniu z Polską. Jednak kancelarja krzyżacka czerpała wiadomości o tem ze źródeł polskich, którym w zupełności ufać nie można. Zasadnicza myśla Długosza jest odmalowanie najczystszej unji polsko-litewskiej. Dlatego też chodziło mu o to, by Witold pozostawił unje nienaruszona dla przyszłych pokoleń. W tym celu też została zmyślona scena na łożu śmierci. Inne źródła o tem przedśmiertnem pojednaniu ani słówkiem nie wspominają.

Należy przeto sądzić, że Witold nie wyrzekł się swej polityki w stosunku do Polski, którą to politykę prowadził przez całe życie, a zwłaszcza w ostatnich czterech latach. Kierunek samodzielności, dający się wyczuwać w ciągu całego jego długiego panowania naturalnie zaostrzył się ku końcowi. Bardzo charakterystyczne są słowa władcy litewskiego, że włoży koronę królewską bez względu na to czy to się Polakom podoba czy nie. Jest to cenny spadek męża z rodu Kiejstutowego dla obecnych pokoleń. Wprawdzie nie udało się wielkiego władcy ukoronować, lecz chodzi tu głównie o myśl i dążenie. Korona Witolda symbolizuje Litwę całkiem samodzielną lub też jeszcze trafniej Litwę litewską. Kierunek dzisiejszego państwa litewskiego ma swe korzenie w woli Witolda. /A-8/34/.

K r o n i k a .

3/. "TEVU ZEME" O POLSCE, NIEMCZECH I NADBAŁTYCE. "Tevu Zeme" w artykule wstępnym p.t. "Przyjaźń polsko-niemiecka a Nadbałtyka" pisze m.in., iż bezpieczeństwo polskiej granicy od Lubawa na Mazurach aż po Gdynię łączy się z bezpieczeństwem granicy litewskiej od Smoleńska po morze bałtyckie, zaś bezpieczeństwo południowych granic Litwy, łączy się z bezpieczeństwem południowej granicy Prus Wschodnich. Pismo kończy słowami, że obowiązkiem państw bałtyckich "jest wzięcie udziału w zapewnieniu bezpieczeństwa Prus Wschodnich i polskiego korytarza a tem samem i w zapewnieniu własnego bezpieczeństwa.

To naturalnie w pierwszym rzędzie dotyczy Litwy, ponieważ ona najbardziej jest zagrożona i wystawiona na działanie sprzeczności interesów polskich i niemieckich." /A-11/.

4/. ZWIĄZEK KORESPONDENTÓW ZAGRANICZNYCH. "Diena" z 8.III. 1936 r.: W Kownie jest sporo przedstawicieli prasy zagranicznej,którzy dotychczas nie zrzeszyli się za wzorem innych miast europejskich w związek. Obecnie kilku dziennikarzy zagranicznych zamierza zwołać naradę wszystkich zainteresowanych i założyć w Kownie związek przedstawicieli prasy zagranicznej. Obecnie w Kownie mieszkają przedstawiciele pism polskich, niemieckich, angielskich, francuskich, amerykańskich, łotewskich i innych. /A-11/.

5/. POSEŁ SZWEDZKI NA LITWĘ. "Diena" z 8.III.1936 r.: Jak słychać, przedstawicielem szwedzkim w Litwie mianowany będzie dotychczasowy radca poselstwe szwedzkiego w Rydze p. Berenkreutz. /A-14/.P.

6/. SPRAWA ODWOŁANIA POSŁA SOWIECKIEGO. "Diena" z 8.III. 1936 r.: W gazecie berlińskiej "Kreuz Zeitung" podano wiadomość,iż poseł sowiecki na Litwie Karski został odwołany. Brak jednak potwierdzenia tej wiadomości w Kownie. /A-14/.P.

7/. DOKOŁA ROKOWAŃ Z NIEMCAMI. "L.Żinios" z 7.III.1936 r.: W skład delegacji litewskiej mają wejść poseł Szaulis, dyr.Norkajtis, Kuzminskas i Danta. Rokowania zaczną się w tych dniach i trwać będą 2 do 3 tygodni. W pierwszym rzędzie omawiane będą sprawy małego ruchu granicznego i "zamrożonych" należności. /A-6/.P.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ
I ŻYCIE SPOŁECZNE.

8/. "LIETUVOS AIDAS" O WSPÓŁPRACY NARODOWEJ NA PROWINCJI. "L.Aidas" Nr.109 z 7.III.1936 r.: Art.p.t. "Zaczynają się przejawiać rezultaty pokoju".Streszczenie:

...Ostatnio często się słyszy o realizacji sojuszu narodowego na prowincji, dokąd przeszła myśl rzucona z centrum. W wielu miejscowościach już zrzeszone organizacje opracowały lub opracowują programy swej działalności na czas dłuższy. Duch ścisłej współpracy dawał się szczególnie wyczuwać podczas organizowania uroczystości 16-go lutego. W wielu miejscowościach organizacja w porozumieniu z innemi układała sprawę obchodu niepodległości, zaś inne organizacje im w tem dopomagały. O ile x dawniej w takich wypadkach wynikały gdzieniegdzie nieporozumienia wśród organizacyj, to w r.bież. nieporozumienia te znacznie się zmniejszyły lub też całkiem zanikły. Wogóle po ogłoszeniu współpracy sojuszu narodowego wzajemne stosunki pomiędzy organizacjami znacznie się wyrównały i stały się ściślejsze. Rzecz zrozumiała, nie mogło się to nie odbić dodatnio również na samej działalności organizacyj.

Z otrzymywanych z prowincyj komunikatów odnosi się wrażenie, że sojusz narodowy zwraca najwięcej uwagi na popularyzowanie kwestyj ideologicznych. Niektóre organizacje opracowały nawet odpowiednie plany organizowania odczytów w różnych kwestjach państwowo-narodowych. Jest rzeczą godną uznania, że odczyty są przewidywane nietylko w miastach i miasteczkach, lecz mają również dotrzeć do wsi.

Sojusz narodowy dał już wyniki namacalne. Tak np. zrzeszone organizacje znacznie się w r.bież. przyczyniły do rozszerzenia poczytności prasy narodowej. Praca ta nie została jeszcze ukończona.

Największym jednak sukcesem sojuszu jest ściślejsza wzajemna współpraca organizacyj, skupianie sił, uzgadnianie wzajemnej działalności poszczególnych organizacyj, zlikwidowanie różnych nieporozumień,mających bardzo często charakter osobisty i t.d. Z biegiem czasu praca ta będzie się rozszerzać. Trzeba tylko więcej szczerości, energji , inicjatywy i zaufania do siebie. /C-33/.

K r o n i k a .

9/. SPRAWA WYBORÓW DO IZBY PRACY. "L.Żinios" z 7.III.1936r.: Dnia 6 marca minister Spraw Wewnętrznych gen.Czaplikas zatwierdził przepisy do Izby Pracy. Izba będzie się składać z 30 członków, wybieranych przez wszystkich robotników i pracowników ubezpieczonych w państwowych i prywatnych kasach chorych.

Wybory przeprowadza główna komisja wyborcza, składająca się z czterech członków mianowanych przez ministra oraz przewodniczącego głównego Inspektora Pracy i Opieki Społecznej. Grupy wyborców mogą wystawiać listy, zawierające 30 nazwisk i kandydatów. Z pomiędzy wszystkich przedstawionych kandydatów komisja sporządza spis 120 kandydatów, którzy mogą być wybierani. W poszczególnych wypadkac komisja wyborcza może wciągnąć na tę ostateczną listę również kandydatury przedstawione przez wyborców. Kraj cały podzielony jest na okręgi i rejony. /C-20/.

10/. RUCH WOLNOMYŚLICIELI NA LITWIE. "L.Żinios" z 7.III. 1936 r.: W Szawlach znajduje się towarzystwo wolnomyślnej kultury etycznej założone w swoim czasie przez dr.Szlupasa. Posiada ono w całej Litwie kilka oddziałów i liczy przeszło 300 członków. W Kown oddział liczy ponad 100 członków . Organem towarzystwa jest miesięc nik "Laisvoji Mintis" /Wolna myśl/. Towarzystwo walczy z religijanctwem, domagając się wolnych cmentarzy dla niewierzących i t.p. /C-20/.

IV. SPRAWY POLSKIE I INNYCH MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH NA LITWIE.

K r o n i k a .

11/. STOSUNEK "TEVU ZEME" DO POLAKÓW NA LITWIE. "Dzień Polski" z 7.III.1936 r.: "Tevu Zeme" nie może się uspokoić, że w półpaństwowych przedsiębiorstwach handlowo-przemysłowych niekiedy otrzymują zatrudnienie obywatele litewscy narodowości polskiej. Pismo to zapomina, że mocą istniejących ustaw, przedsiębiorstwa są organizacjami apolitycznemi /przynajmniej takimi być powinny/, że dostawcami i odbiorcami "Maistasów", "Liet.Cukrus" i "L.Majłasów" i t.d. są narówni z Litwinami także Polacy i żeinwestowane kapitały rządowe powstały z podatków, które również płacą i Polacy. Więc o ile te kapitały uważać nie za ogólno-państwowe a za narodowo litewskie, to możeby Polakom odpowiednio zmniejszono nieco podatki? /D-2/12/.

12/. SPRAWA UKARANIA POLAKÓW ZA NIEPOSYŁANIE DZIECI DO SZKOŁY LITEWSKIEJ. "Dzień Polski" z 7.III.1936 r.: Dnia 6 marca kowieński Sąd Okręgowy odrzucił apelację Balcewicza i Ciechanowicza, ukaranych grzywną przez sąd rejonowy po 200 litów z zamianą na dwa tygodnie aresztu za nieposyłanie dzieci do szkoły początkowej. /D-2/10/.P.

VII. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.

K r o n i k a .

13/. NOWE REDUKCJE URZĘDNIKÓW W KŁAJPEDZIE. "Sekmadienis" z 8.III.1936 r.: Wszyscy pracownicy sądowi w Kłajpedzie mianowani w swoim czasie przez Dyrektorjat Raisgisa otrzymali od Dyrektorjatu Baldżiusa wymienia z dniem 1 kwietnia. / E-2./.P.

14/. PIERWSZA AUDYCJA RADJOWA Z KŁAJPEDY. "Sekmadienis" z 8.III.1936 r.: 10 marca odbędzie się pierwsza audycja radjowa z nowozbudowanej radjostacji kłajpedzkiej. /E-41/.

x

x x